



Numer dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

BYLIŚMY OBECNI NA TARGACH **EKO MEDIA FORUM** PODCZAS TRWANIA POLEKO 2006
W POZNANIU W DNIACH 21-24 LISTOPADA

Niekonwencjonalnie o ekologii

Nasze stoisko pod szyldem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu prezentowało się wyśmienicie. Wystrój, wraz z eksponatami, był nie tylko naszą zasługą - pracę w niego włożyli także koledzy leśnicy z Nadleśnictw Grodziec oraz Oborniki.

Podczas czterech dni trwania targów edukacyjnych odwiedziło nas ok. 7 tys. osób, więcej niż w trakcie ubiegłorocznych targów. Ogromnym

zainteresowaniem cieszyły się dwa równoległe przeprowadzane konkursy (z nagrodami) w naszym stoisku z zakresu wiedzy przyrodniczo-leśnej. Wszyscy odwiedzający otrzymywali pełną informację na temat nadleśnictw i zaproszenie do skorzystania z naszych ofert z zakresu edukacji.

Nadleśnictwo Jarocin ze swej strony szczególnie gorąco zapraszało do Czeszewa w roku

2007, na uroczystości związane z jubileuszem 100-lecia utworzenia w Wielkopolsce pierwszego rezerwatu przyrody oraz otwarcia ośrodka edukacyjnego.

Wszystkim, którzy nas odwiedzili, serdecznie dziękujemy! Dziękujemy szczególnie nauczycielom i młodzieży, którzy tak tłumnie przybyli i zechcieli z nami porozmawiać!

Oprac. oraz zdjęcia Jan Suder

Zbliżają się święta!

Nadleśnictwo Jarocin oferuje do sprzedaży od 11 grudnia we wszystkich leśniczówkach

naturalne ŚWIERKI (CHOINKI)



TAK pracowaliśmy



NASZ zespół



SCENA ze spektaklami ekologicznymi

EKO MEDIA FORUM

EKO MEDIA FORUM jest imprezą ekologiczną o zasięgu ogólnopolskim i charakterze edukacyjnym, która odbywa się podczas Międzynarodowych Targów Ekologicznych POLEKO w Poznaniu. Organizatorem tego forum był Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego oraz Abrys Sp. z o.o. z Poznania przy współpracy merytorycznej Ministerstwa Środowiska. Impreza była dofinansowana ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Przez cztery dni pozarządowe organizacje ekologiczne, szkoły i uczelnie, regionalne centra edukacji ekologicznej, parki krajobrazowe i narodowe oraz nadleśnictwa prezentowały swoje możliwości edukacyjne w dziedzinie ochrony środowiska. W bardzo dynamicznej, multimedialnej i wystawowej formie były prezentowane przykłady realizacji programów edukacyjnych. Pokazano, iż edukację ekologiczną można realizować w sposób niekonwencjonalny i ciekawy poprzez połączenie nauki z doskonałą zabawą.

W ramach tegorocznej imprezy oprócz salonu wystawienniczego odbyły się warsztaty „Mamy Jeden Świat”, przegląd filmów i przedstawień teatralnych o tematyce ekologicznej, warsztaty muzyczno-ekologiczne i twórczo-filozoficzne, pokazy mody ekologicznej, salon prezentacji multimedialnych, puszkowa budowa, happening oraz wystawy prac plastycznych i fotografii. Trzeba nadmienić, że wszystkie imprezy wraz z bogatym programem były przeznaczone dla nauczycieli zajmujących się edukacją ekologiczną w szkołach oraz w gminnych i regionalnych ośrodkach edukacji ekologicznej, a także zainteresowanych uczniów, którzy bardzo tłumnie i czynnie brali w nich udział. Każdy uczestnik miał przyczepiony klonowy listek, który był logiem EKO MEDIA FORUM.

Mam nadzieję, że tegoroczna impreza została życzliwie przyjęta przez zwiedzających i media, a zdobyta wiedza przez nauczycieli i młodzież przyczyni się w dużym stopniu do popularyzacji edukacji ekologicznej, w tym do edukacji przyrodniczo-leśnej, co zaowocuje w przyszłości większą troską o stan naszego środowiska naturalnego.

Do zobaczenia na przyszłorocznych targach EKO MEDIA FORUM!



STOISKO Ministerstwa Środowiska i Lasów Państwowych

Śmieci w lesie przy... wysypisku śmieci?!

W połowie września na terenie naszego regionu została przeprowadzona akcja „Sprzątania Świata”, której celem jest między innymi edukacja w kierunku wykształcenia w społeczeństwie nawyków niezaśmiecania oraz segregacji odpadów. Bardzo dużo instytucji rządowych oraz pozarządowych włączyło się w tę akcję przy zaangażowaniu

znacznych środków finansowych na ochronę środowiska w tym zakresie oraz na cele edukacyjno-propagandowe.

Nadleśnictwo także aktywnie włącza się w sprzątanie lasu oraz miejsc, na których są usytuowane parkingi leśne. W bieżącym roku na ten cel wydaliśmy wiele tysięcy złotych, natomiast, aby utrzymać stały porządek w lesie należa-

łoby wydać jeszcze kilkakrotnie większe środki finansowe.

Pomimo tylu licznych działań, efekt przedstawiamy na zamieszczonych zdjęciach, wykonanych w lesie wokół miejskiego wysypiska śmieci, położonego na obrzeżach miasta w kierunku Słupi. Nadmienić należy, że las wokół wysypiska był w miesiącu maju uprzą-

nięty. Dlaczego śmieci te nie trafiają na śmietnisko tylko do pobliskiego lasu? Musimy się zastanowić, co robić dalej i ile jeszcze zaangażować środków finansowych z przeznaczeniem na budowanie świadomości ekologicznej oraz inicjowanie działań na rzecz ochrony środowiska, by przyniosły one pożądany skutek.

ANDRZEJ FILIPIAK



Czym skorupka za młodu nasiąknie...



TAK BYŁO w Poznaniu...



...a tak w Golinie

Na zaproszenie dyrektora przedszkola specjalista Nadleśnictwa Jarocin ds. edukacji przeprowadził pogadanki dla naszych milusińskich w przedszkolach w Golinie oraz także w Poznaniu w przedszkolu nr 35 im. Króla Maciusia. Były to dzieci z grup maluchów i „zerówek”. Pomimo wielkiego stresu, jaki w takich momentach przeżywa leśnik, gdyż nigdy nie wie, jaka będzie reakcja i zainteresowanie jego wizytą wśród dzieci, to... podczas tych dwóch spot-

kań obydwie strony były zadowolone, co widać na załączonych zdjęciach.

Tematem pogawędek było: różne zachowania zwierząt oraz w jaki sposób możemy „widzieć, słyszeć, czuć” las. Trzeba nadmienić, że wcześnie rozpoczęta edukacja przyrodniczo-leśna może przynieść wspaniałe efekty, czego doświadczyły u siebie np. takie kraje jak Anglia, Dania czy Finlandia. Wielkie brawa dla tych przedszkoli!

(Opr. Jan Suder)



Gawęda o drzewie

Kasztanowiec

(*Aesculus hippocastanum*)



Fot. Danusz Fijolek

Kasztanowiec nazywany jest potocznie i w poezji kasztanem. W okresie kwitnienia uchodzi w krajach południowej Europy za drzewo zakochanych, w tym samym stopniu co bez (lilak osiki). Istnieje jeszcze drugi kasztan, znany nam bardziej ze słyszenia niż z widzenia, kasztan jadalny. Skupmy się jednak na naszym polskim, najczęściej spotykanym kasztanowcem zwyczajnym, zwanym także kasztanowcem białym (*Aesculus hippocastanum*).

Łacińskie „Aesculus” tłumaczone jest jako „dąb o jadalnych owocach”, gdyż w dawnej Italii nazywano to drzewo dębem. Na wyraz „hippocastaneum” natomiast składają się dwa wyrazy greckie: „hippis” - „koń” i „kastanon” - od miasta Kastana w Azji Mniejszej. Co robi tutaj ten koń? Otóż ten koń jest grecki, ale może być i turecki, tylko musi kaszleć, bo zarówno w Grecji, jak w Turcji, kurowano konie mączką ze zmieszanych nasion kasztanów. Aż dziw, że nie posklejała im kiszek. Bo przecież klej, sporządzany domowym sposobem z kasztanowej maki pomieszczonej z wodą w niczym nie ustępuje nawet gumie arabskiej czy innym okrzyczanym kłajstom. Aha, jeszcze o tym koniu: końska maść kasztanowa („kasztanek”) to kolor prawie taki sam jak dojrzalego nasiona kasztanowca zwanego potocznie kasztanem. I jeszcze zwracam uwagę na przedrostek „hipo...” - dużo wyrazów związanych z końmi tak się rozpoczyna, np.: hipodrom, hipika, hipoterapia, hipologia itp. Skojarzenie kasztanowców z końmi (wyrażające się w ich angielskiej nazwie *horse chestnut*) wiąże się także ze śladami w kształcie podkowy, jakie pozostawiają na ziemi opadające jesienią liście.

Kasztanowiec przywędrował do nas z gór Półwyspu Bałkańskiego drogą przez Wiedeń, gdzie w 1576 roku zasadzono go w ogrodzie cesarza Maksymiliana II Habsburga (tego samego, który podczas bezkrólewia po ucieczce Henryka Waleczusza starał się o polską koronę). Kasztany z Wiednia „rozleciały się” po całej Europie, w Polsce od razu znalazły drugą ojczyznę. Drzewa te uważano w okresie baroku za najpiękniejsze, sadzono w ogrodach przy wielkopańskich dworach. Bardzo często sadzono go w bliskim sąsiedztwie kościołów, gdyż... nie był podobno opleciony szatańskimi mocami magicznymi. Chociaż... przypominam sobie coś takiego: przed kilkoma laty w pewnym mieszkaniu widziałem rozpięty na ścianie olbrzymi różaniec z grubego sznura i kasztanów. Nie była to tylko oryginalna dekoracja. Właścicielka powiedziała mi dosłownie: „Nie śmieję się! Odkąd to wisi, nikt się w tym domu nie denerwuje, nie kłóci, a ja sama już nie pamiętam, kiedy miałam bezsenność”. Pozostawiam to bez komentarza, jak również spotkanie, nierzadko noszonych w kieszeniach ubrania, kasztanów jako leku w celu łagodzenia bólów stawowych i mięśniowych oraz ogólnemu dobremu samopoczuciu. Kto wie, czy nauka w przyszłości nie odkryje jakiegoś zbawionego promieniowania substancji (np. saponiny w przeszłości wykorzystywanej do produkcji mydła) zawartych w brązowych nasionach kasztanowców. Natomiast kremy, maści z nasion kasztanowca białego stosuje się na żylaki i hemoroidy. Stosowane miejscowo poprawiają krążenie krwi w naczyniach włosowatych; mają również działanie ściągające i przeciwzapalne. W tradycyjnej medycynie ludowej kasztany stosowano w leczeniu zatorów żylnych, bólów nóg, obrzęków i świądów. Z najnowszych badań wynika, że zawarta w nasionach saponina - escyna jest przydatna w leczeniu krwiościsław i obrzęków pourazowych - tych samych dolegliwości, które Turcy leczą u swoich koni. Esencja kasztanowca działa również uspakajająco, rozjaśnia umysł i zwiększa intuicję.

Ludzie kochający przyrodę przeboleć nie mogą, że oto na ich oczach ginie jedno z najsłabszych, najstarszych drzew świata niszczone obecnie przez małego owada szrotówka kasztanowcowiaczka.

(Opr. Jan Suder z wykorzystaniem „Gawędy o drzewach” M. Ziolkowskiej, „Magii Drzew” F. Hagednera)

POMÓŻMY KASZTANOWCOM

Walczymy ze szrotówką

Na początku listopada Lasy Państwowe we współpracy z Kancelarią Prezydenta rozpoczęły akcję grabienia liści kasztanowca. Akcja realizowana jest w ramach programu „Pomóżmy kasztanowcom”, zainicjowanego w 2005 roku przez Fundację Nasza Ziemia i firmę Clear Channel Poland. Lasy Państwowe są uczestnikiem programu od 2006 roku.

Jedne z najpiękniejszych drzew atakowane są przez szrotówkę kasztanowcowiaczkę - kilkumilimetrową ćmę. Z jej jaj wylęgają się larwy zjadające liście kasztanowców. Dlatego zielone, latem już brązowieją, a drzewo staje się coraz słabsze.

Walka z tym szkodnikiem jest w miarę prosta, ale musi być przeprowadzona masowo. Należy bowiem skrupulatnie zgrybiać opadłe liście, na których znajdują się szkodliwe larwy. Najlepiej zaraz po opadnięciu, bowiem w ciągu kilku - kilkunastu dni larwy wyjdą z liści na ziemię, skąd wiosną trafią z powrotem na drzewo. Liście powinny być zbierane do worków, a te dokładnie zawiązywane. Jednym z rozwiązań może być ich zakopywanie, nie płycej jednak niż na głębokość 30 cm. W innym przypadku larwy przeżyją i wrócą na drzewa. Dlatego najlepszym rozwiązaniem jest wywiezienie worków na wysypisko. Można także adoptować kasztanowce tzn. opiekować się konkretnymi drzewami.

W kraju mamy około pół miliona drzew kasztanowca. Niestety,

po zaatakowaniu przez pasożyta drzewo po 10 latach umiera. Do Polski szrotówek przybył z Macedonii. Pierwsze zakażone drzewa odkryto w 1998 roku na południu kraju. Poczwarki szkodnika potrafią przetrwać w trudnych warunkach. W zimie przed mrozem chroni je włochaty kokon, latem upały sprzyjają tylko szybszemu rozwojowi.

Najwięcej kasztanowców znajduje się na terenach należących do gminy Jarocin. - Głównie w parku, wzdłuż ulic czy przy kościołach, a nie na terenach należących do nadleśnictwa - tłumaczy lokalny koordynator akcji Joanna Henicz-Szklarz, przedstawiciel Nadleśnictwa Jarocin. Żeby wiedzieć, jaka jest skala problemu, najpierw należy drzewa policzyć. - To wszystko dopiero początki, zostanie przeprowadzona inwentaryzacja - dodaje koordynator. Grabienie powinno być przeprowadzone we wrześniu lub na początku października, zaraz gdy opadną liście. Teraz, ze względu na zainteresowanie Kancelarii Prezydenta, trwają przygotowania do akcji w przyszłym roku. - W tym roku nie dostaliśmy

żadnych sprawozdań ze szkół. Tak naprawdę my możemy im służyć wiedzą merytoryczną. To szkoły powinny się do nas zgłaszać, jeśli w całym przedsięwzięciu chcą wziąć udział - tłumaczy Joanna Henicz-Szklarz. Swoją gotowość wyraziła m.in. Szkoła Podstawowa w Prusach. - Otrzymaliśmy informację, że jest możliwość przystąpienia do programu. Zasięgaliśmy także języka w innych szkołach i u innych nauczycieli. A ponieważ na naszym terenie, w Zakrzewie, znajduje się 17 drzew, chcielibyśmy im pomóc. Chcemy, żeby to nie polegało tylko na grabieniu, ale żeby przedsięwzięciu towarzyszyła akcja informacyjna, np. plakaty - mówi dyrektor szkoły Violetta Kochanowska.

Od czterech lat kasztanowce ratują dzieci z Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie. Jarociński urząd miejski wspiera je, udostępniając worki na liście oraz zapewniając ich odbiór. Wszystko jednak wskazuje na to, że akcja nabiera rozpędu i w przyszłym roku drzewami będą się zajmować dzieci z kilku następnych placówek.

(ula)



Larwa szrotówka



Dorosły osobnik

Aby pozyskać środki na działania ochronne, Fundacja Nasza Ziemia prowadzi ogólnopolską zbiórkę publiczną - **sprzedaż cegiełek i wpłaty na konto 37 1540 1157 2001 6610 8269 0002**. Fundacja zarabia również na program, m.in. poprzez kampanię sms. **Po wysłaniu sms-a o treści KASZTANOWIEC pod nr 7238** (koszt sms-a to 2 zł + VAT czyli 2,44 zł), otrzymuje się tapetę na telefon komórkowy - z kasztanowcem.

Więcej informacji na stronie <http://www.pomozmykasztanowcom.pl>

Osobliwość wodna Uroczyska Warty



ODKRYTA W STARORZECZU WARTY GĄBKA to bardzo rzadki w Polsce gatunek słodkowodny

Jesienna pora przypominająca o przemijaniu skłania do refleksji i bywa częstym pretekstem powrotu myślami do ciepłych, przepełnionych zapachem żywicy i skoszonej łąki letnich dni. Niejednokrotnie przekonałam się, że na terenie Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego występuje wiele interesujących, chronionych gatunków roślin i zwierząt opisywanych w różnych materiałach źródłowych. Niewiele informacji pojawia się jednak na temat osobliwości flory i fauny wodnej, być może z uwagi na trudności, jakie za sobą noszą obserwacje w wodzie, w tym mała jej klarowność, czy brak odpowiedniego sprzętu. Podczas lipcowego pikniku z przyjaciółmi w urokliwym miejscu, nieprzypadkowo zwanym Uroczyskiem Warty, miałam wiele okazji, aby obserwować piękno tamtejszej przyrody. W trakcie jednej z wypraw w okolice starorzecza, podczas odpoczynku na starym promie w pobliżu leśniczówki, nasz wzrok przykuł dziwny, niecodziennie spotykany obiekt przyrodniczy. Przytwierdzony do drewnianego podłoża przypominał nieco kora-

lowca. Miał barwę zieloną, co z kolei upodabniało go do krzaczastej rośliny. Wykonałam wiele fotografii, przyjrzałam się bliżej budowie tego organizmu i okazało się, że był to bardzo rzadki, chroniony gatunek słodkowodnej gąbki (*Porifera*) o nazwie nadecznik stawowy (*Spongilla lacustris*).

Nadeczniki odkryte w starorzeczu Warty znalazłam na głębokości około 0,5 m. Ich kolonie przymocowane były do drewnianej, podwodnej części dna promu. Swoją zieloną barwę zawdzięczają liczny glonom (zoochlorellom), które żyją z nadecznikiem w symbiozie dostarczając tlenu wyprodukowanego w procesie fotosyntezy, w zamian otrzymując dwutlenek węgla. Między komórkami gąbki mogą występować pierwotniaki: orzęski, czy małżynki oraz robaki, pierścienice, mięczaki i skorupaki. Wyłowiona kolonia jest jędrna, zwarta o połyskliwej powierzchni, w dotyku szorstko-śliska. Gąbki mają duże zdolności do regeneracji swojego ciała, nawet jeśli zostało ono poważnie uszkodzone. Odżywiają się bakteriami i zawieszonymi

w płynącej wodzie rozkładającymi się szczątkami organicznymi. Same nie są smakowitym kąskiem dla innych zwierząt ze względu na obecność szkieletu wewnętrznego, w przypadku nadecznika stawowego - sponginowego. Jesienią ciało gąbki zamiera i rozpada się, powstające wewnątrz ciała pączki (zwane gemulami) opadają na dno zbiornika i pozostają tam do wiosny, by przekształcić się w nowe osobniki i wytworzyć krzaczaste kolonie o fantazyjnych kształtach. Zwierzęta te, szczególnie w dobie postępującej degradacji środowiska, zyskały na znaczeniu jako bioindykatory stanu wód, co związane jest z dużymi wymaganiami środowiskowymi. Tolerują wody płynące o dużej zawartości planktonu i są bardzo wrażliwe na wszelkie zanieczyszczenia. Dlatego z dużą satysfakcją mogę stwierdzić, że w starorzeczu Uroczyska Warty warunki zbliżone są do naturalnych i wnioskuje, że występuje tu bogactwo form wodnego życia, które warto byłoby dokładniej zbadać.

MAŁGORZATA KNIAT

GĄBKI - nazwa Porifera oznacza „noszące dziury”, „dziurawe” co dobrze oddaje główną cechę ciała gąbek, przypominającego worek podziurawiony drobnymi otworkami, przez które wpływa woda, aby wypłynąć przez otwór główny zwany oskulum. Organizmy te nie tworzą tkanek, jednak poszczególne komórki pełnią różne funkcje, np. odżywcze czy rozrodcze. Od gąbek nie wzięła początku żadna inna grupa zwierząt, dlatego można je uznać za „ślepą uliczkę” ewolucji. Gąbki należą do typu zwierząt wielokomórkowych (*Metazoa*), przedkankowców (*Parazoa*). Znajdują się między organizmami jednokomórkowymi, pierwotniakami (*Protozoa*), a tkankowcami właściwymi (*Eumetazoa*). Z uwagi na podobieństwo do roślin niektórzy badacze tacy jak Arystoteles, czy później Linneusz, zaliczali gąbki razem z jamochłonami do grupy

zwierzokrzewów. Dopiero w XIII wieku Eblis odkrył, że są to zwierzęta.

Gąbki jako organizmy wodne charakteryzują się prymitywną budową ciała. Większość gatunków tworzy formy kolonijne złożone z wielu zwartych osobników, które przyczepione są nieruchomo do dna lub jak w przypadku nadecznika do pomostu. Nieliczne gatunki występują pojedynczo. Jedynie larwy przez jakiś czas swobodnie pływają w wodzie.

Gąbki pojawiły się ponad 600 mln lat temu. Na Ziemi występuje ich około 5.000 gatunków, z czego zdecydowana większość żyje w ciepłych morzach. W Polsce można spotkać jedynie gąbki słodkowodne, które reprezentowane są przez tylko dwie rodziny: Spongillidae i Lubomirskiidae i łącznie liczą około 100 gatunków.

Mała retencja wodna - dalsze działania

Pomimo iż przez teren Nadleśnictwa Jarocin przepływa kilka rzek oraz znajdują się tu stawy i zbiorniki wodne, wiosną i latem podczas długotrwałego braku opadów, występuje znaczny deficyt wody w drzewostanach. Pod względem ilości opadów obszar naszego nadleśnictwa charakteryzuje się małą ilością opadów i wynosi on średnio 520 milimetrów rocznie, przy średniej w Polsce 600 milimetrów rocznie.

Z powodu braku wody następuje silna degradacja środowiska przyrodniczego i wzmożone oddziaływanie niekorzystnych czynników biotycznych i abiotycznych zagrażających istnieniu lasu. Następstwem znacznych, długotrwałych suszy jest proces tak zwanego „stepowienia Wielkopolski”. Woda staje się surowcem coraz bardziej deficytowym, dlatego należy rozsadnie nią gospodarować.

Przy tak dużym braku wody wiosną i latem staramy się zatrzy-

mać ją w okresie jej nadmiaru. Od dwóch lat nasze starania w zakresie retencjonowania wody w lesie realizowaliśmy na rzece Brodek. Rzeką ta bierze swój początek w lesie w pobliżu wsi Tarce Osiedle. Płyń przez drzewostany oraz wąskie pasmo łąk śródleśnych leśnictw Racendów i Tarce. Następnie płynie przez wieś Kadziak, Łuszczanów i we wsi Lisew wpada do rzeki Lutynia. W ubiegłym roku na rzece Brodek wykonaliśmy zbiornik wodny o powierzchni 15 arów oraz siedem zastawek drewnianych piętrzących wodę średnio 40 centymetrów. Zbiornik ten pełni nie tylko rolę retencyjnego, ale także przeciwożarowego.

W tym roku zakończyliśmy prace retencyjne na rzece Brodek budując dalsze sześć zastawek wodnych oraz wykonując dwa małe podtopienia, bardzo dzisiaj cenne dla środowiska leśnego.

ANDRZEJ FILIPIAK



DREWNIANA ZASTAWKA WODNA piętrząca wodę na cieku wodnym, doprowadzająca ponadto wodę do lokalnego podtopienia

OGŁOSZENIA

Uwaga trefne drewno!!!

Nadleśnictwo Jarocin ostrzega przed nabywaniem drewna sosnowego nielegalnie pozyskanego w rejonie wsi Chrzan - Dębno, oferowanego przez osobę podejrzaną o kradzież w tym rejonie. Nabycie takie jest karane na równi z nielegalnym wyrębem. Nadleśniczy Nadleśnictwa Jarocin

Informujemy, że w portalu leśno-drewnnym obsługującym sprzedaż drewna, w dniu 5.12.2006 r. mija termin składania ofert przez podmioty gospodarcze na surowiec drewny na rok 2007

W dalszym ciągu nie zmieniają się zasady sprzedaży drewna opałowego, które nabywać będzie można w biurach leśnictw i naszym nadleśnictwie.

ZAPRASZAMY